

Czy Polska jest coś winna Irakijczykom i Afgańczykom?

25 sierpnia 2021

Myśmy atakując ich na rozkaz Wujka Szmulu nie pytali o pozwolenie deptania ich ziemi.

Tematem dnia jest obecnie grupka emigrantów z Iraku i Afganistanu koczująca na kawałku pasa „ziemi niczyjej” na granicy z Białorusią. Głównym oskarżonym jest oczywiście Łukaszenka, który ponoć w ramach „wojny hybrydowej” wpycha uchodźców do Unii Europejskiej. Pewnie tak jest w rzeczywistości i trudno mu się dziwić. Ja na jego miejscu zrobiłbym dokładnie tak samo. Pamiętamy wszyscy haniebne akcje naszego rządu obliczone na obalenie samego Łukaszenki bo naszemu „sojusznikowi” się nie podoba. I mówimy przy tym o kraju tradycyjnie nam bardzo przyjaznym z ogromną rzeszą Polaków tam mieszkających.

Łukaszenka został wystawiony na ciężką próbę i egzamin zdał śpiewając. Uratował państwo białoruskie i samych Białorusinów od losu, który jest udziałem Ukraińców. To jasne, że sam by tego nie dokonał. Mimo swojego sprytu politycznego czyli siedzenia przez wiele lat okrakiem na barykadzie musiał dokonać wyboru i jak się wydaje wybrał dobrze. Gdyby uległ i, nie daj Boże, uciekł z Białorusi jak niesławny prezydent Ukrainy Janukowycz, to zaczął by się koniec naszego sąsiada. Jeśli ktoś nie wierzy to niech zerknie na Ukrainę. Trudno więc się dziwić, że Baćka ma teraz chwilę swojego schadenfreude.

Wracając jednak do tytułowego pytania – czy jesteśmy coś winni Irakijczykom i Afgańczykom jako Polacy?

Oczywiście, że jesteśmy! Uczestniczyliśmy u boku i na gwizdek naszego „wiecznego sojusznika w agresji na te kraje. Nic nam nie zrobiły, są bardzo daleko od naszych granic a mimo to napadliśmy na nie i byliśmy jednym z agresorów. Nic nie może

usprawiedliwić takiego zachowania. Nawet słynny art. 5 traktatu NATO nie mógł tu zadziałać. Nawet jeśli to nie my bombardowaliśmy bezpośrednio cywilów, kobiety i dzieci to staliśmy na czujce. A to już jest współudział w zbrodni.

Nie ugraliśmy dla Polski nic! Straciliśmy budowany przez stulecia szacunek wielu krajów muzułmańskich. Irakijczycy to zawsze był bardzo przyjazny dla nas naród. Sam miałem kilku kolegów Irakijczyków na uniwerku więc wiem co mówię. Wielu z nich po ukończeniu studiów w Polsce i powrocie do Iraku robiło wielkie kariery w administracji państwowej i biznesie. Mieliśmy tam potężne lobby, mówiące dodatkowo dobrze po polsku. Polskie firmy miały tyle zleceń ile były w stanie przerobić. W wyniku amerykańskiej agresji straciliśmy tylko w maszynach i materiałach ok 500 mln \$, żeby już nie mówić o utraconych zyskach.

Teraz nasz wizerunek sięgnął dna. Opłacało się? Myśmy atakując ich na rozkaz Wuja Szmula nie pytali o pozwolenie deptania ich ziemi. Teraz telewizja pokazuje nam obrazki jak kilkadziesiąt osób strzeżonych przez kordon wojska koczuje pod gołym niebem. Nie wiem jak dla innych ale dla mnie jest to widok upokarzający. I żeby była jasność – nie jestem zwolennikiem niekontrolowanego przyjmowania uchodźców jak to robią kraje zachodnie.

Ale to co widzimy teraz na granicy z Białorusią to zła karma, która wraca i będziemy musieli się z tym problemem zmierzyć.

Autorstwo: Jarek Ruszkiewicz SL

Źródło: NEon24.pl